

KS. WACŁAW GUBAŁA

LAICKA INTERPRETACJA MORALNOŚCI U POZYTYWISTÓW WARSZAWSKICH

UWAGI WSTĘPNE

Studia nad pozytywizmem, w tym również nad pozytywistyczną koncepcją moralności, są ważnym czynnikiem w dyskusji nad współczesnym „kryzysem wiary”. W myśleniu wielu ludzi wierzących stykają się często „średniowieczne” pojęcia religijne z XIX-wieczną koncepcją nauki¹. Doprowadza to niejednokrotnie do trwałych i brzemiennych w skutki konfliktów. Eksplozja nauki w naszych czasach nie ogranicza się bowiem tylko do terenu samej nauki i nie sprowadza się tylko do nieustannego pomnażania osiągnięć publikacji naukowych, ale rozszerza się na masy. „Postępowym” jest tylko ten, kto ma naukowy światopogląd, kieruje się naukowymi racjami i stosuje naukowe metody. Wszystko to, co nosi na sobie etykietę naukowości, może liczyć na życzliwe przyjęcie, a im ktoś jest mniej wykształcony, tym podatniej ulega reklamie nauki²...

Na terenie Polski tendencje pozytywistyczne w filozofii w ogóle, a w etyce w szczególności znalazły wyraz w kręgu warszawskim. W Warszawie w latach 1864-1918 powstał ruch umysłowy i społeczny, który posiadał swoje własne oblicze i ideologię i który nazwano pozytywizmem warszawskim. Decydującą rolę w organizacji i rozwoju tego ruchu odegrali wychowankowie Szkoły Głównej, uczelni o strukturze uniwersyteckiej, istniejącej

¹ Por. M. Heller. *Sobór a sprawa numer jeden naszych czasów*. „Znak” 21:1969 s. 345.

² Sobór Watykański II, charakteryzując obecną epokę, pisze w KDK nr 54: „Przygotował ją ogromny wzrost nauk przyrodniczych, a także społecznych, rozwój umiejętności technicznych oraz postęp w wytwarzaniu i właściwym rozpowszechnianiu środków komunikowania się ludzi między sobą. Stąd kulturę dzisiejszą znamionują następujące szczególne cechy: nauki zwane ścisłymi rozwijają ogromnie zmysł krytyczny, nasze badania psychologiczne głębiej tłumaczą aktywność ludzką, dyscypliny historyczne bardzo się przyczyniają do ujmowania rzeczy pod kątem widzenia ich zmienności i ewolucji”.

w latach 1862-1869 i przekształconej następnie w 1869 r. na uniwersytet rosyjski. Najwybitniejszymi przedstawicielami pozytywizmu warszawskiego byli: Aleksander Świętochowski (1849-1938), Julian Ochorowicz (1850-1917), Adam Mahrburg (1855-1913), Władysław Kozłowski (1832-1879), Feliks Bogacki (1847-1916), a także Bolesław Prus (1847-1912), Adolf Dygasiński (1839-1902) i Eliza Orzeszkowa (1841-1910).

Wymienieni autorzy stworzyli na terenie Polski pierwszą koncepcję etyczną, „która była zdecydowanie laicka i «niepodległa» wobec religii”³. Twierdzili oni, że można zbudować koncepcję moralności, nie odwołując się do istnienia Boga ani żadnych religijnych założeń. Nie odrzucając Boga wprost, pozytywiści występowali przeciwko wszelkiego rodzaju „religianctwu”, przeciwko duchowienstwu i strukturom kościelnym⁴. Od czasów pozytywistów laicka myśl etyczna nabiera coraz większego znaczenia i wchodzi na stałe do polskiej filozofii we wszystkich następnych okresach jej rozwoju, szczególnie swój wyraz znajduje dzisiaj w etyce marksistowskiej⁵.

Celem niniejszego artykułu będzie ukazanie fundamentalnych założeń etyki pozytywistycznej i wskazanie, na ile te założenia prowadziły pozytywistów do przyjęcia laickiej interpretacji tejże etyki.

1. „UNAUKOWIENIE” ETYKI

Na fali pozytywizmu wyrasta nowa koncepcja nauki⁶, której minimalistyczny zakres każe zrezygnować z dociekań metafizycznych. Koncepcja ta odrzucała zgłębienie „istoty zjawisk”, ich „natury” czy „przyczyn pierwotnych” na rzecz określenia związków zachodzących między zjawiskami i faktami⁷. Etyka filozoficzna, jako nauka posługująca się normami i ocenami, nie mieści się po prostu w pozytywistycznej koncepcji nauki. Przed pozytywistami stało zadanie opracowania nowej koncepcji etyki,

³ S. J e d y n a k. *O znaczeniu etyki polskiej z lat 1863-1918*. „Studia Filozoficzne” 6 : 1978 s. 119.

⁴ T. J e s k e - C h o i ń s k i. *Pozytywizm warszawski i jego główni przedstawiciele*. Warszawa 1885 s. 32.

⁵ Tamże; J. R u d z k i. *Aleksander Świętochowski i pozytywiści warszawscy*. Warszawa 1968 s. 119; *Problemy religii i laicyzacji*. Pod red. D. Kułakowskiej. Warszawa 1967 s. 8n.

⁶ Por. J. S k a r b e k. *Koncepcja nauki w pozytywizmie polskim*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1968 s. 7-63.

⁷ Por. W. T y b u r s k i. *Pozytywiści polscy o przedmiocie etyki*. „Etyka” 15 : 1977 s. 113; tenże. *Dyskusje wokół modelu etyki w polskiej filozofii przełomu XIX XX w.* „Studia Filozoficzne” 8 : 1979 s. 131-140.

w której zostałyby uwzględnione nowe wymagania metodologiczne. Należało więc określić, czym jest właściwa etyka, co stanowić ma przedmiot jej zainteresowań.

Przyjmując nową koncepcję etyki jako nauki, pozytywiści warszawscy usiłowali wytłumaczyć, opierając się na teorii ewolucji⁸, początek moralności. Nowe ujęcie problemów moralnych, jak również szukanie początków moralności w świecie zwierzęcym prowadziły tychże autorów do przyjęcia autonomii moralności, tzn. niezależności jej od religii. Pozytywiści warszawscy za fundamentalną dla wiedzy o „obyczajach” uważali etologię⁹. Podobnie jak każda wiedza ludzka musi ona być budowana na założeniach metodologicznych doktryny ewolucjonizmu i uwzględnić takie postulaty, jak: zachowanie proporcji między istniejącymi i funkcjonującymi normami moralnymi a stanem umysłowym każdej grupy społecznej, specyfikę miejsca i warunków lokalnych, osiągnięcia innych nauk, rys historii, sztuki i literatury. Pozytywiści sprowadzają więc etologię do funkcji ewolucyjnej interpretacji zjawisk moralnych. Etologia — nowa nauka o moralności¹⁰ — winna opierać się na wynikach nauk szczegółowych, odrzucać aprioryczne rozwiązania i zwracać się bezpośrednio do faktów¹¹. Posługując się metodą porównawczo-historyczną winna badać genezę i prawa rządzące zjawiskami moralnymi. W ten sposób etologia, posiadając swój zakres badań i operując metodami nauk szczegółowych, oddziela się od filozofii i staje się nauką niezależną. W tym kontekście Świętochowski definiuje moralność jako „zbiór obowiązujących lub zalecanych form postępowania w danym czasie i miejscu” zaś etykę jako „teoretyczne ich usystematyzowanie”¹².

⁸ Rola K. Darwina (1809-1882) w biologii polegała na tym, że przeprowadził empiryczny, a nie spekulatywny dowód powstawania nowych gatunków oraz że skonstruował odpowiednią hipotezę dotyczącą tej problematyki. Ewolucyjne prawo biologiczne wprowadzone do nauki przez Darwina H. Spencer (1820-1903) rozciągnął na wszelką rzeczywistość, głosząc ewolucjonizm kosmiczny. Procesem ewolucyjnym rządzi jedyne prawo, mianowicie prawo przyrody. Stąd też Spencerowska teoria ewolucji ma charakter naturalistyczny.

⁹ Por. A. Świętochowski. *Źródła moralności*. Warszawa 1912 s. 11, J. Ochorowicz. *Metoda w etyce*. „Przegląd Filozoficzny” 1:1906 s. 3; B. Dembowski. *Niepublikowany rękopis Adama Mahrburga. Wykład etyki*. Warszawa 1890/91 s. 343.

¹⁰ „Nauka o moralności” uprawiana przez prof. M. Ossowską, jakkolwiek wykazuje wiele podobieństwa do etologii, zwłaszcza w samym podejściu do problematyki moralnej i niewątpliwie wywodzi się z tej samej tendencji filozoficznej, posiada jednak szerszy zakres i odmienny charakter. Por. M. Ossowska. *Podstawy nauki o moralności*. Warszawa 1966 s. 18n.

¹¹ Por. Dembowski, jw. s. 343.

¹² Jw. s. 265. W określeniu moralności Świętochowski skłania się w stronę poglądów Durkheima, który mówi, że „stany świadomości mogą i powinny być badane

Ta nowa koncepcja etyki teoretycznej przekreśla dotychczasowe pojmowanie etyki jako nauki normatywnej, wyklucza z kręgu swoich zainteresowań porównywanie różnych moralności pod względem ich wartości i lansuje etykę amoralistyczną, tzn. etykę, która wznosi się ponad sferę wartościowań i preferencji moralnych¹³. „Etyka — pisał Mahrburg — jako nauka może więc jedynie badać fakty moralne, a więc szukać odpowiedzi na pytanie, co ludzie uważają za moralnie dobre, a co za moralnie złe, i tworzyć teorię wyjaśniającą rozwój poczucia moralnego”¹⁴. Tym zaś poczuciem moralnym ma być szczęście ludzkie. Etologia zachowuje się wobec przedmiotu badania nie inaczej niż inne nauki o przyrodzie, czyli nie wprowadza ocen, absolutnych nakazów i zakazów, jak to czyniła etyka normatywna. Etyka jako nauka powinna wskazać, jakie warunki należy stworzyć dla realizowania celu, którym jest szczęście ludzkości.

Etyka zatem zostaje sprowadzona do rzędu nauk szczegółowych, a jej tezy zostają oparte na doświadczeniu, jakim się te nauki posługują. Tak więc skoncentrowanie się na faktach, ich rejestrowaniu, na klasyfikowaniu postaw moralnych, odbywało się kosztem rezygnacji z wszelkich dociekań aksjologicznych. Tak rozumiana etyka jako nauka „empiryczna” nie może być, zdaniem większości autorów warszawskich, „etyka normatywną”, ponieważ nie tworzy wartości, nie wytwarza ideałów i celów postępowania. To, że coś dla człowieka jest wartością wyższą lub niższą, jest dla teorii tylko faktem, którego genezę należy poznać, ale nie jest racją, na podstawie której wolno byłoby wnioskować o potęgach nadludzkich, wpajających w myśl człowieka absolutne wartości. Życie moralne wymaga naukowej, opartej na doświadczeniu teorii moralności.

Na podstawie dotychczasowych rozważań należy stwierdzić, że dla pozytywistów właściwym zadaniem etologii jest badanie faktów i zjawisk moralnych oraz wyprowadzenie z nich na drodze indukcji ogólnych praw.

W kontekście tak rozumianej etyki jako etologii na uwagę zasługuje koncepcja Ochorowicza. Autor ten twierdzi, że etologia jako nauka nie może ograniczać się do badania samych faktów i ich wyjaśniania, ale ma także konstruować normy. „Etyka jest nauką o zasadach kierujących się lub mających kierować czynami”¹⁵. Zdaniem Ochorowicza związki etyki opisowej i normatywnej tworzą dopiero teoretyczną część etyki, zwaną

z zewnątrz, (*Les fondementis de l'ethique*. Ed. 2. Paris 1892 s. 171). M. Ossowska zwraca uwagę, że na moralność jakiejś epoki składają się nie tylko pewne postępowania, ale i panujące w tej epoce poglądy na postępowanie (*Podstawy nauki o moralności*. Warszawa 1966 s. 19).

¹³ Por. Tyburski, jw. s. 118.

¹⁴ Dembowski, jw. s. 379. Por. F. Bogacki. *Zasady etyki*. Kraków 1909 s. 48n.

¹⁵ Jw. s. 2.

przez niego również etologią. Dyscyplina ta zajmuje się w części opisowej badaniem tego, co jest, zaś w części normatywnej stara się znaleźć normy najodpowiedniejsze dla moralnego życia społeczeństwa. Ochorowicz, poszukując empirycznych podstaw dla etyki, znajduje je w „psychologicznej znajomości natury ludzkiej” To właśnie „grunt uczuć moralnych zbadanych psychologicznie może nam dać prawo przejścia ze sfery teorii do praktyki, z historii moralności do jej nakazów i zakazów”¹⁶. Widzimy, że stanowisko Ochorowicza było wyrazem jego postawy antymetafizycznej, tak charakterystycznej dla epoki pozytywizmu. W konsekwencji jego koncepcja etyki, jako również nauki normatywnej, a nie tylko opisowej, w gruncie rzeczy nie wychodzi poza sam opis. Etyka normatywna jest tak samo nauką teoretyczną jak etyka opisowa; zajmuje się teoretycznym zagadnieniem — jakie normy ogólne należy przyjąć, a jakie odrzucić¹⁷.

W świetle powyższych pozytywistycznych założeń etyka jako nauka odpowiadająca na pytanie: 1. Przez co człowiek oraz jego czyny są dobre lub złe? oraz 2. W jaki sposób może człowiek osiągnąć pełnię dobra? straciła całkowicie rację bytu. Na jej miejsce uczeni pozytywistyczni wprowadzili tzw. naukę o moralności, zwaną etologią. Nauka ta, jak widzieliśmy, z góry odrzuca możliwość odpowiedzi na pytanie: co jest dobre, a co złe w działaniu ludzkim, a poprzestaje na opisie faktów moralnych, z jakimi się spotykamy zarówno w życiu społecznym, jak i indywidualnym. To odrzucenie etyki jako nauki normatywnej, a sprowadzenie jej do rzędu nauk opisowych, prowadziło autorów warszawskich do stwierdzenia, że etyka, czyli nauka o zjawiskach moralności, ma być nauką „niezależną” od religii. Wszystkie zasady postępowania moralnego dadzą się uzasadnić na drodze ewolucyjnego rozwoju ze świata zwierzęcego.

II. GENEZA MORALNOŚCI

Powołując się na dane etnologiczne, pozytywiści wykluczali istnienie „uczuć moralnych” wspólnych dla wszystkich ludzi¹⁸. Pozytywistyczna teza głosząca, że nic nie jest absolutne, że wszystko jest względne, odnosi się również do świata zjawisk moralnych. Zdaniem autorów warszawskich nie można przyjąć tezy o nadprzyrodzonym pochodzeniu moralności, gdyż nie podlega ona naukowej analizie, jak również koncepcji odwołującej się

¹⁶ *Psychologia. Pedagogika. Etyka*. Warszawa 1917 s. 39.

¹⁷ *Metoda w etyce* s. 49.

¹⁸ A. Świętochowski. *O powstawaniu praw moralnych*. Warszawa 1877 s. 132-160; tenże. *Źródła moralności* s. 31.

do „praw natury”, ponieważ natura nie może być żadną moralną instancją¹⁹.

W rodzeniu się pierwszych elementów moralności inicjatywa należy do nie uświadomionych popędów i uczuć. Czynniki świadomościowe są udziałem moralności, ale dopiero na pewnym etapie jej rozwoju²⁰. Zaczątki moralności upatruje się już u zwierząt. Zakładając występowanie pewnych elementów moralnych w świecie zwierząt, pozytywiści mieli na myśli przejawianie się u wyższych gatunków „popędów społecznych”²¹. Ten pierwszy etap charakteryzował się brakiem tworów refleksji, elementów świadomościowych. Działanie dokonywało się pod wpływem naturalnych impulsów. W miarę upływu czasu zaczęły się utrwalać pewne zasady postępowania potrzebne do dalszej egzystencji gatunku, a zatem takie, które służyły instynktom zdobywania pożywienia, reprodukcji czy obronie przed napastnikami. Dominowała zasada użyteczności i ona w etyce pozytywistycznej odegrała istotną rolę²².

Właściwie u początków powstawania praw moralnych — zdaniem autorów warszawskich — leży egoizm, czyli „ogół uczuć i poglądów pobudzających człowieka do szukania zysków tylko dla siebie, a unikanie tylko tych przykrości, które jego samego dotykać mogą”²³. Źródeł egoizmu należy dopatrywać się w faktach biologicznych. Człowiek musi być egoistą, bo to lepiej pozwala mu funkcjonować we własnym środowisku, dodaje mu sił w walce o byt. Świętochowski rozróżniał popędy samolubne i współzuciowe jako elementy składowe egoizmu, przy czym popędy współzuciowe utożsamiał z Darwinowskim określeniem „popędy społeczne”²⁴. W późniejszych swoich pracach autor operuje częściej pojęciem instynktu, który określa jako „mocny i w pewnych warunkach stale objawiający się popęd nieuświadomionej woli, który nie został nabyty w życiu osobniczym, ale odziedziczony”²⁵. Jeżeli chodzi o aspekt moralny, to instynkt byłby, według Świętochowskiego, pobudzeniem woli do spełnienia określonych czynów. Jego zdaniem da się wyróżnić instynkt samozachowawczy i instynkt płciowy, który przez umacnianie spójni społecznej stał

¹⁹ Tenże. *O powstawaniu praw moralnych* s. 177.

²⁰ W. Tyburski. *Myśl etyczna Aleksandra Świętochowskiego*. „Prace Wydziału Nauk Humanistycznych” Seria F 9:1976 s. 115.

²¹ Świętochowski. *Źródła moralności* s. 265.

²² Por. Tyburski. *Pozytywiści polscy* s. 115.

²³ J. Ochrowicz. *Miłość, zbrodnia, wiara i moralność*. Warszawa 1870 s. 6. Por. Świętochowski. *O powstawaniu praw moralnych* s. 200; Dembowski, jw. s. 377; Bogacki, jw. s. 41.

²⁴ *O powstawaniu praw moralnych* s. 214.

²⁵ Tenże. *Źródła moralności* s. 133; tenże. *O powstawaniu praw moralnych* s. 260.

się źródłem popędów ściśle moralnych. Ten instynkt został częściowo odziedziczony od zwierząt. Widać tutaj wyraźnie biologizującą koncepcję moralności i związek genezy moralności z teoriami instynktywistycznymi²⁶.

Obok egoizmu drugim źródłem moralności jest altruizm²⁷. Altruizm decyduje o „ludzkim” obliczu moralności. Według wszystkich prawie autorów rozwój uczucia altruistycznego dokonywał się na drodze ewolucji z uczucia samolubnego, z egoizmu²⁸. Jedynie Bogacki twierdził, że uczucie towarzyskie — altruizm zawdzięcza swoje istnienie nowym warunkom życia, a nie jest prostym następstwem ewolucji²⁹.

Wszyscy autorzy zgodnie stwierdzili, że zaistnienie rodziny stworzyło warunki do powstania uczucia prawdziwie moralnego, tj. altruizmu. Poza społecznością człowiek nie byłby istotą moralną³⁰.

Pozytywistyczna koncepcja genezy moralności, jaką reprezentowali autorzy warszawscy, była wynikiem pewnej orientacji biologizacyjnej. Orientacja ta usiłowała całą rzeczywistość duchową sprowadzić do praw biologicznych. Okazuje się, że teoria biologizacyjna, której zamierzeniem było wyjaśnić zjawiska społeczne i moralne, faktycznie niczego nie wyjaśniła, natomiast dokonała nieuprawomocnionego sprowadzenia zachowania się człowieka na poziom zachowania się zwierząt. Zachowanie się człowieka jest odmienne od zachowania zwierząt; u człowieka nie ma elementów charakterystycznych dla zachowania się instynktowego. Tłumacząc genezę moralności poprzez teorię biologizacyjną, autorzy warszawscy odrzucali jakiegokolwiek teistyczne ujmowanie pochodzenia moralności.

III. AUTONOMIA MORALNOŚCI

„Unaukowienie” etyki zmierzało do jej autonomii. Jeśli bowiem „nauka o moralności” odrzuciła możliwość odpowiedzi na pytanie: co jest dobre, a co złe w działaniu ludzkim, a poprzestała jedynie na opisie faktów moralnych, z jakimi spotykamy się zarówno w życiu społecznym, jak i indywidualnym, to tym samym odrzuciła następne pytanie: dlaczego coś jest dobre, a coś złe? Według pozytywistów moralność jest faktem empirycz-

²⁶ Por. T. Szczurkiewicz. *Studia socjologiczne*. Warszawa 1969 s. 81.

²⁷ Bogacki, jw. s. 41; Dembowski, jw. s. 367. Świętochowski u podstaw altruizmu widzi instynkt płciowy. Por. tenże. *O powstawaniu praw moralnych* s. 44.

²⁸ Por. Ochowicz. *Miłość* s. 8.

²⁹ Jw. s. 44.

³⁰ Por. Świętochowski. *O powstawaniu praw moralnych* s. 238; Dembowski, jw. s. 368; Bogacki, jw. s. 41; Jedynek. *Etyka polska* s. 86.

nym i posiada zawsze jakieś konkretne uwarunkowanie w życiu jednostki i społeczeństwa. Dlatego nie potrzeba w jej wyjaśnianiu sięgać do nadprzyrodzonych źródeł, do religii.

Nauka, której przedmiotem mają być zjawiska moralności, musi być „niezależna”. Od moralności należy żądać, ażeby przestała być — jak twierdzą pozytywiści — wasalem religii³¹. Religia bowiem, zajmując się sprawami zaziemskimi, traktuje życie ludzkie po macoszemu. Ostatecznym celem wszystkich przepisów moralności ma być doczesne życie ludzkie, jego pomyślność, pogodzenie dobra ogólnego z dobrem jednostki. Przy takich założeniach moralność nie może opierać się na zasadach, „które zmieniając istotne zadanie życia ludzkiego, całą jego wagę przenoszą na zaziemskie jego przeznaczenie i uznają w nim tylko czas dosługi, albo co gorsza — pokuty”. Moralność musi się wyzwolić spod panowania dogmatów religijnych i „szukać dla siebie podstawy i uświęcenia w samym życiu, w jego prawach przyrodzonych, które, będąc powszechne i konieczne, podnoszą ją do znaczenia systemu obowiązującego wszystkich, bieżąc względu na wyznaczenie i w każdej dobie dziejowej bez względu na swoiste warunki życia”³².

Kierunek pozytywistyczny wyrażał się w zobojętnieniu na sprawy wyznaniowe, w „stanowczym zwrocie myśli do spraw ziemskich, do zadań życia doczesnego, w pewnym obniżeniu uczucia szukającego zadowolenia w niedosięgniętych ideałach piękna i dobra, ale w doskonałościach zgodnych z warunkami rzeczywistości i dostępnymi usiłowaniu ludzkiemu”³³. Niewątpliwie jedną z przyczyn takiego stanowiska pozytywistów w kwestii niezależności etyki były badania etnologiczne XIX w. i ich osiągnięcia, które w efekcie sprzyjały procesowi usamodzielnienia się etyki i jej profilowania w kierunku nauki opisowo-wyjaśniającej, posługującej się regułami nauk psychologicznych, socjologicznych czy historycznych³⁴.

IV. PRAWO MORALNE

Istniejący w społeczeństwie system ocen krystalizuje się w formie prawa moralnego. Prawo moralne, według pozytywistów, jest odbiciem obyczajów panujących w danym środowisku na określonym etapie rozwo-

³¹ Por. A. Świętochowski. *Pozytywna nauka moralności*. „Przegląd Tygodniowy” 17:1875 s. 200; W. Kozłowski. *Pisma filozoficzne i psychologiczne*. Lwów 1912 s. 203.

³² Kozłowski, jw. s. 204.

³³ Tamże s. 205.

³⁴ Por. Tyburski. *Pozytywiści polscy* s. 123.

ju. Świętochowski podaje dwa uzupełniające się określenia prawa moralnego: „Rozumiem [przez nie — W. G.] każdą w pewnej społecznej zorganizowanej grupie ludzi powstałą i obowiązującą ich regułę, według której osobnik wolę swoją wobec warunków jej objawienia kierować powinien”³⁵ oraz „moralne prawa są to formuły stosunków woli między jednostkami społecznymi, które się w rozwoju ich własnego i ich przodków życia, okazały koniecznymi lub pożądanymi”³⁶. Pierwsze określenie eksponuje zwłaszcza społeczną genezę prawa moralnego oraz jego powinnościowy charakter, drugie natomiast deterministyczne i utylitarystyczne uwarunkowania ewolucyjnego procesu, doprowadzającego do pewnych sformułowań. Momentem łączącym te określenia jest zwrócenie uwagi na jakiś obiektywny proces powstawania praw moralnych, a zupełne pominięcie woli jednostek w tym procesie³⁷.

Normy moralne według powyższego określenia to także te stosunki „woli”, które zwyciężają inne stosunki i utrzymują się tak długo, iż — pomimo nieustannego rozwoju moralności — stają się na jakiś czas obowiązujące. Pojęcie norm moralnych jest utożsamiane z pojęciem obyczajów, a źródłem norm i obyczajów są czyny. Prawa moralne są więc według założeń pozytywistycznych jedynie sformułowaniem obowiązujących norm moralnych, nie mają więc własnego charakteru normatywnego, lecz mogą jedynie podlegać deskrypcji. Powinność realizująca prawo moralne nie jest zależna od ludzi, ale od faktów. Jest to jedynie wykrycie istniejącej powinności obiektywnej i skodyfikowanie jej w formie prawa moralnego, a nie nadanie prawu moralnemu charakteru obowiązującej normy moralnej. Widać tu wierność załączeniu etologicznemu, czyli skłonność do wykrywania i opisywania ewolucyjnej genezy praw i normy moralnej, a nie ich ustanowienia³⁸.

Moralność wyrażona w normach i prawach moralnych formułuje się pod działaniem czynników biologicznych. Moralność pozytywistyczna, rozwinięta przez działanie dynamizmu biologicznego, ma charakter finalistyczny. Celem jej rozwoju jest indywidualizm³⁹, którego koncepcja wskazuje na inspirację Spencerowską⁴⁰.

³⁵ Świętochowski. *O powstawaniu praw moralnych* s. 8.

³⁶ Tamże s. 257.

³⁷ Por. S. Teinert. *Przedmiotowość moralności według Aleksandra Świętochowskiego*. Lublin 1971 (mps BKUL) s. 115.

³⁸ Świętochowski. *O powstawaniu praw moralnych* s. 162.

³⁹ Tenże. *Źródła moralności* s. 293; Kozłowski, jw. s. 243.

⁴⁰ „Odmiany, jakie ludzkość przebyła, i te, które za dni naszych przebywa, wynikają z zasadniczego prawa natury organicznej i byle ród ludzki nie zginął i natura pozostała jaką jest, odmiany te muszą do doskonałości doprowadzić. Pewnym jest, że to co zwiemy złem i niemoralnością, zniknąć musi — pewnym jestem — że człowiek musi doskonałym zostać” (H. Spencer. *Social states*. London 1874 s. 80).

Powołując się na rozbieżność postępowania ludzkiego (np. zabijanie dzieci i starców wobec troskliwości o nich w innym kontekście kulturowo-historycznym), pozytywiści odrzucają istnienie powszechnej i niezmiennej podmiotowej władzy moralnej w sensie uzdolnienia do uznania tych samych norm moralnych w sposób identyczny przez wszystkich ludzi⁴¹. Nie istnieje prawo moralne jako zbiór nakazów i zakazów obowiązujących wszystkich ludzi, bo „to, co przedtem uważane było za dobre, dziś jest złem i na odwrót”⁴². Świętochowski, odrzucając istnienie norm moralnych opartych na „powszechnej i niezmiennej” naturze ludzkiej, uznaje jednak, opierając się na dociekaniu etologicznym, że istnieje przynajmniej jedna reguła występująca „prawie we wszystkich społecznych grupach”⁴³, a jest nią, „zakaz unicestwiania istot podobnych”. Zdaniem Świętochowskiego wraz z wyrównaniem warunków kulturowo-społecznych nastąpi pełne ujednoczenie kodeksu postępowania, który wtedy dopiero zasłuży sobie na miano „powszechności”. W obecnej, zmiennej sytuacji nie możemy jeszcze uznawać „stałości” norm moralnych.

V. IDEALY MORALNE

Podstawowym twierdzeniem pozytywistów w dziedzinie moralności było twierdzenie, że „nikt z ludzi nie wyłamuje się spod ogólnego prawa dążności do zadowolenia”⁴⁴. Owszem, ludzie mogą się różnić co do warunków dających im zadowolenie, mogą przedkładać pewne zadowolenie nad inne, ale od samego prawa nikt z ludzi nie jest wyłączony.

W związku z tym, że dążenie do zadowolenia jest, według pozytywistów, podstawowym prawem moralnym, powstaje pytanie: jakie warunki muszą być spełnione, aby to podstawowe pragnienie człowieka zostało zaspokojone? Na to pytanie ma odpowiedzieć koncepcja ideału moralnego, rozumianego jako pewien wzór osobowy inspirujący do działania. Można powiedzieć, że poglądy etyczne pozytywistów cechuje „realizm”, tzn. głoszą oni, że etyka ma być dostosowana do życia, a ideały moralne możliwe do realizacji przez ludzi. Ideał moralny winien być treścią zbliżony do życia, a to praktycznie oznacza, że należy tworzyć takie normy, które regulowałyby powinność w zakresie doskonalenia moralnego, określałyby stosunek do bliźnich, pracy i zawodu itp. Trzeba zatem przybliżyć normy głoszone

⁴¹ Por. Świętochowski. *O powstawaniu praw moralnych* s. 150, 155, 159 n.

⁴² F. Bogacki. *Dwa światy, przedmiotowy i podmiotowy*. „Przegląd Tygodniowy” 2:1879 nr 21.

⁴³ *O powstawaniu praw moralnych* s. 178.

⁴⁴ T. Ryłski. *Ideały wobec pozytywizmu*. „Ateneum” 4:1871 s. 50.

przez moralistów do możliwości zaakceptowania ich. Ideały, normy i wzory osobowe nie mogą być raz na zawsze ustalone, lecz powinny być uaktualniane i systematycznie zawyżane w miarę „uszlachetniania się” jednostek. Owo zawyżanie i uszlachetnianie ideałów i norm regulujących zachowanie ludzkie miałyby znamiona nieustannego procesu. Sytuacja taka przypominałaby pod pewnym względem rozwój wiedzy w naukach przyrodniczych, nieustannie weryfikowanej i uprawdopodobnianej⁴⁵.

W proponowanych wzorach osobowych podkreślano, że człowiek jako twórcza jednostka nie może być egoistą, dbającym tylko o własne interesy. Winien być patriotą, humanistą, rzecznikiem postępu.

Pozytywiści warszawscy, z wyjątkiem B. Prusa, powoływali się na naukę, dzięki której zostaną przezwyciężone wszystkie trudności społeczne, a ludzie staną się szlachetni dzięki jej oświecającemu wpływowi⁴⁶. Nauka zdolna jest zaspokoić wszystkie potrzeby materialne człowieka, a także zapewnić mu doskonałość i szczęście. Dążność do uczynienia z pracy jedynego kryterium wartości moralnej, tworzenie wzorów pozytywnych bohaterów (inżynier, lekarz) realizujących wskazania programu pozytywistycznego oto główne ideały i wzory osobowe głoszone przez autorów warszawskich. Prus ujął to w następujących słowach: „Być zdrowym, zamożnym, starannie ubranym, mieć wesoły nastrój uczuć, energię i odpowiedni zasób wiedzy [...] kochać ludzi i być przez nich kochanym, żyć pośród pięknej i bogatej natury i posiadać piękne sprzęty, naczynia, obrazy, oto za ledwie kropla otaczającego nas morza ideałów życiowych”⁴⁷.

Ideały moralne zaproponowane przez autorów warszawskich, a wyprowadzone z obserwacji życia, tkwią mocno w rzeczywistości ziemskiej. Nie ma dla nich żadnej nadprzyrodzonej inspiracji. Szczęście człowieka — według nich — jest na ziemi, a nie w niebie, dlatego też człowiek winien troszczyć się o powiększenie szczęścia ziemskiego. Prus stwierdzał, że czło-

⁴⁵ Por. Tyburski. *Etyka w ujęciu Juliana Ochorowicza* s. 266.

⁴⁶ „Przy ścisłym przyjrzeniu się historii można odkryć, iż ludzie przejęci silnie moralnymi prawdami, jeżeli nie byli oświeceni umysłowo, najwięcej złego wyrządzili światu” (cyt. za: M. Żmigrodzka. *Orzeszkowa, młodość pozytywizmu*. Warszawa 1965 s. 132). Por. A. Dygasiński. *Pierwsze nauczanie w domu i w szkole*. Warszawa 1883 s. 40; Jedynek. *Etyka polska* s. 41. Ze stanowiskiem pozytywistów warszawskich w sprawie wpływu wiedzy na moralność nie zgadzał się Prus. „Zbytecznym byłoby dziś dodawać — pisał Prus — że oświata szkolna nie wpływa na podniesienie moralności. Równie dobrze oświecone jak i nieoświecone narody płacą podatek więzzeniami. Owszem, przyjąć można za pewnik, że współcześnie z rozwojem oświaty występki stają się bardziej skomplikowane” (cyt. za: K. Tokarzówna, S. Fita. *Bolesław Prus 1847-1912. Kalendarz życia i twórczości*. Warszawa 1969 s. 278).

⁴⁷ *Najogólniejsze ideały życiowe* s. 4.

wiek musi być przede wszystkim użyteczny, następnie doskonały w swej użyteczności oraz szczęśliwy, jeśli jest to związane z użytecznością i doskonałością.

VI. SUMIENIE

Zagadnienie sumienia, jako pewnego uzdolnienia, pewnej władzy określającej u człowieka jego własne konkretne akty w kategoriach dobra, zła lub powinności moralnej⁴⁸, jest istotnym elementem każdej moralności. Pozytywiści odrzucali istnienie sumienia jako jakiegoś stałego i niezmiennego „organu”, oceniającego czyny ludzkie pod względem ich wartości moralnej⁴⁹. Sumienie, zgodnie z założeniem doktryny autorów warszawskich, nie stanowi czynnika swoiście moralnego, ale podlega powszechnym prawom świata. Nikt nie rodzi się z sumieniem, lecz rzuca swoją aktywność oceniającą, wykorzystując cechy odziedziczone i nabyte. Człowiek „dziki” więcej przyjmował od swoich przodków rozmaitych instynktów, natomiast człowiek kulturalny odziedzicza więcej uzdolnień świadomych⁵⁰.

Pozytywistyczna koncepcja sumienia jest ściśle powiązana z całokształtem filozofii pozytywistycznej. Wyklucza ona związek sumienia w funkcji aktualnego osądu czynu z podmiotowym działaniem jednostki, a podkreśla tylko jedynie obiektywny, niezależny od jednostki proces powstawania ocen moralnych. Osąd sumienia nie jest subiektywnym osądem czynu⁵¹, lecz społecznie (przez wychowanie) i biologicznie ukształtowanym systemem oceniania, w którym istotną rolę spełniają zasady użyteczności i determinizmu⁵².

VII. WOLNOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Zagadnienie wolności i odpowiedzialności odgrywa w moralnym postępowaniu człowieka ogromną rolę. Ono bowiem decyduje, jak się ostatecznie ukształtuje moralna osobowość człowieka, w jakim stopniu dobro, któ-

⁴⁸ Por. T. Ślipko TJ. *Zarys etyki ogólnej*. Kraków 1974 s. 301.

⁴⁹ „Ani człowiek dziki, ani kulturalny nie posiada sumienia pod postacią osobnego narządu psychicznego [...]” (Świętochowski. *Źródła moralności* s. 252). Por. Ochorowicz. *Miłość* s. 56.

⁵⁰ Świętochowski. *Źródła moralności* s. 264; A. Dygasiński. *Obraz psychicznych zjawisk w organizmie ludzkim*. Warszawa 1885 s. 354; Ochorowicz. *Miłość* s. 65; Kozłowski. *Pisma filozoficzne i psychologiczne* s. 238.

⁵¹ Por. ks. W. Poplatek. *Istota sumienia według Pisma św.* Lublin 1961 s. 135.

⁵² Por. Kozłowski. *Pisma filozoficzne i psychologiczne* s. 223; Dygasiński. *Obraz psychicznych zjawisk* s. 354.

re człowiek spełnia, staje się jego osobistą wartością. Pozytywiści, stojąc na stanowisku determinizmu przyrodniczego, odrzucali istnienie wolnej woli⁵³. Czynili to — ich zdaniem — w imię zgodności z doświadczeniem ludzkim, które mówi o istnieniu praw przyczynowej zależności. „Wolna wola — pisał Dygasiński — wyznaczona przez metafizyków, a przesadnie określona przez teologów, niewiele może podołać przeciw owym stałym prawidłom [...]. Gdyby istniała wolna wola, nie należałoby się dziwić jakiemu bądź postępowaniu człowieka, nie należałoby go ani ganić, ani karać”⁵⁴. Zdaniem pozytywistów teoria wolnej woli oraz moralnej odpowiedzialności zjawiała się na skutek pragnienia umoralnienia czynów ludzkich, aby niejako ujarzmić ludzkie namiętności. Ponieważ w człowieku drzemią instynkty egoistyczne, a w wychowaniu chodzi o wytworzenie uczuć altruistycznych, dlatego posłużono się nauką o wolnej woli oraz moralnej odpowiedzialności, przedstawiając obrazy „niewysłowionych uciech rajskich stanowiących nagrodę dobrych czynów, jako też mąk okropnych w piekle, jako kary za zło wszelkie”⁵⁵.

Stojąc na stanowisku materialistycznym, pozytywiści uzależniali działanie woli od ośrodka nerwowego człowieka. Wystarczy przeciąć nerw mięśnia, aby wola stała się bezsilna. Ostatecznie Dygasiński tak określał wolę: „Wola [...] jest to po prostu właściwie uporządkowana czynność wyższych ośrodków energii psychicznej, zupełnie na podobieństwo tego, jak istnieje uporządkowana czynność rdzenia kręgowego, lub rdzenia przedłużonego, co by można też nazwać wolą tych organów”⁵⁶. Widać więc, że wola nie jest władzą duchową człowieka, ale jej pochodność, zgodnie z poglądami pozytywistów stojących na stanowisku przyrodniczym, jest natury materialnej. Jest ona wytworem wyobrażeń i charakteru. To nie wola tworzy charakter, ale charakter tworzy wolę. Na kształtowanie charakteru, a tym samym na kształtowanie woli, ogromny wpływ mają okoliczności zewnętrzne. One to determinują wolę do działania. Stąd zmiana okoliczności zewnętrznych powoduje zmianę charakteru, a tym samym zmienia decyzję woli. Człowiek nie jest w stanie oprzeć się silniejszemu pożądaniu⁵⁷. Dlatego też idąc za tym pożądaniem nie popełnia zła. Różnica między człowiekiem złym a dobrym nie polega na tym, że ostatni działa wbrew najsilniejszym popędom, lecz na tym, że jego pragnienie czynienia

⁵³ Zagadnieniu wolności woli dużo miejsca poświęcił J. Ochorowicz w pracy *O wolności woli* (Warszawa 1871), a także Dygasiński w *Obrazie psychicznych zjawisk* (s. 422-483).

⁵⁴ Dygasiński. *Obraz psychicznych zjawisk* s. 462; Ochorowicz. *O wolności woli* s. 63.

⁵⁵ Dygasiński. *Obraz psychicznych zjawisk* s. 465.

⁵⁷ Por. Ochorowicz. *O wolności woli* s. 114; Kozłowski. *Pisma filozoficzne i psychologiczne* s. 35.

dobrze i wstręt do czynienia źle są dość silne, ażeby pokonać i zmusić do milczenia każdy inny popęd ⁵⁸.

Wolność woli, zdaniem pozytywistów, nie jest warunkiem odpowiedzialności moralnej. Człowiek odpowiada za rzeczy, które są koniecznym następstwem nieobliczalnych przyczyn. Jest za to odpowiedzialny przed społeczeństwem, niezależnie od tego, czy wolną wolę posiada czy nie. Dla Świętochowskiego warunkiem odpowiedzialności moralnej jest „obraza uczuć lub zasad panujących w społecznej grupie” ⁵⁹. W każdym bowiem społeczeństwie ustalają się pewne normy, które stanowią jakiś wzór, według którego ocenia się wszelkiego rodzaju postępowanie. Odstępstwa od tych norm wywołują reakcję ze strony społeczeństwa. Dlatego podstawy dla odpowiedzialności moralnej — zdaniem pozytywistów — należy szukać w racjach interesu społecznego, a nie w prawach woli ⁶⁰. Dlatego również kara nie stanowi, według autorów warszawskich, zadośćuczynienia za naruszenie porządku moralnego, ale jedynie ma działać przykładem postrachu i zabezpieczyć społeczeństwo i jego prawa od „napaści nieprawych i kary godnych” ⁶¹.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiona koncepcja fundamentalnych założeń etyki pozytywistycznej pozwala stwierdzić, że autorzy warszawscy absolutnie nie godzili się na uznanie systemu nakazów moralnych za narzucony z góry przez czynniki pozaspołeczne i pozaludzkie, za wieczny, nie podlegający zmianom ani przeobrażeniom. Twórcą moralności w doktrynie pozytywistycznej jest człowiek żyjący w społeczeństwie, człowiek grupowy. Każdy człowiek jest odbiciem obiektywnych w stosunku do niego warunków, które go formułują; te same warunki formułują sferę moralną. Akceptacja zaś tych norm dokonuje się nie na zasadzie przyzwolenia, lecz dzięki naciskom zewnętrznym ⁶².

Moralne działanie człowieka — według pozytywistów — jest ściśle zdeterminowane wpływami fizjologiczno-społecznymi, zależne tylko od wpływów zewnętrznych. Wiele miejsca w koncepcji moralności autorzy warszawscy poświęcili analizie popędów i instynktów, co było następstwem

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Świętochowski. *O moralnej odpowiedzialności* s. 87.

⁶⁰ Tamże s. 88; Ochorowicz. *O wolności woli* s. 121.

⁶¹ Tenże. *O wolności woli* s. 123; Świętochowski. *O moralnej odpowiedzialności* s. 88.

⁶² Bogacki, jw. s. 61-82; Świętochowski. *O powstawaniu norm moralnych* s. 227-238; tenże. *Źródła moralności* s. 243-264.

biologicznej ich orientacji i miało umożliwić wykrycie genezy norm moralnych. To wiązało się z naturalistyczną koncepcją moralności. Właśnie instynkty miały być dla jednostki źródłem przepisów moralnych. Moralność, w sensie konkretnych sformułowań norm moralnych, ustala się w zależności od potrzeb i korzyści społecznych⁶³. Na jednostkę oddziałują zarówno dynamizm fizjologiczny, jak również czynniki społeczne.

Wizja moralności ukazana przez Świętochowskiego i pozostałych autorów jest na wskroś naturalistyczna. U podstaw tego naturalizmu leży przekonanie o istnieniu odwiecznej „natury” wolnej od jakichkolwiek przyczyn sprawczych. Specyficzną cechą naturalizmu ewolucyjnego autorów warszawskich okazała się silna tendencja do biologistycznej interpretacji rzeczywistości etycznej. Wynikało to z nałożenia się wpływów Spencera i Darwina, myślicieli tak bardzo modnych w owym czasie.

U podstaw takiego ujmowania moralności leżała niewątpliwie określona antropologia przyjmowana przez pozytywistów. W myśl tej koncepcji człowieka ujmowano jako podmiot instynktów, który podlega tym samym prawom co przyroda. Człowiek jest tylko elementem kosmosu. Nie posiada jakiegoś z góry wyznaczonego celu, innego od celów, jaki ma przyroda. Swoim ciałem człowiek jest związany z przyrodą, z której czerpie wszystkie pierwiastki potrzebne do życia fizycznego, natomiast zmysłem jest związany ze społeczeństwem, „któremu zawdzięcza swe myśli, uczucia, pragnienia, wszelkie pobudki woli, kierujące jego postępowaniem”⁶⁴.

Widzimy tutaj wpływ koncepcji naturalistycznej, która poza przyrodą nie widziała innej rzeczywistości. To jakieś przyrodnicze określenie człowieka doprowadziło pozytywistów do odrzucenia sumienia jako jakiegoś stałego i niezmiennego „organu” oceniającego czyny ludzkie pod względem wartości moralnej⁶⁵.

Reasumując, można stwierdzić, że naturalizm, biologizm, ewolucjonizm i determinizm to pojęcia, które zadecydowały o laickiej interpretacji moralności przez pozytywistów warszawskich.

L'INTERPRÉTATION LAIQUE DE LA MORALE SELON LES POSITIVISTES DE VARSOVIE

R é s u m é

Le positivisme de Varsovie fut un mouvement intellectuel qui le premier en Pologne après 1864 proposa, sur une vaste échelle, une nouvelle conception de la morale, morale dite „indépendante”, laïque. Les principaux auteurs de cette concep-

⁶³ Świętochowski. *Źródła moralności* s. 126.

⁶⁴ Kozłowski. *Pisma filozoficzne i psychologiczne* s. 221.

⁶⁵ „Ani człowiek dziki, ani kulturalny nie posiada sumienia pod postacią osobnego narządu psychicznego [...]” (*Źródła moralności* s. 252).

tion furent: Aleksander Świętochowski (1849-1938), Julian Ochorowicz (1850-1917), Adam Mohrburg (1855-1913), Władysław Kozłowski (1832-1879), Feliks Bogacki (1847-1916) et aussi Bolesław Prus (1847-1912), Adolf Dygasiński (1839-1902) et Eliza Orzeszkowa (1841-1910).

Les positivistes varsoviens rejetèrent la façon traditionnelle de concevoir l'éthique comme une discipline normative et ils virent dans celle-ci une discipline descriptive, dite „science de la morale”, qui refusait d'emblée la possibilité de donner une réponse à la question de savoir ce qui est bon et ce qui est mauvais dans l'action humaine, pour se borner à la description des faits moraux observés aussi bien dans la vie sociale que dans la vie individuelle de l'homme. Ainsi la „science de la morale” — l'éthologie n'expliquait-elle pas ce qui est bon et ce qui est mauvais dans les actions humaines; à plus forte raison, elle ne cherchait point à le justifier. Elle constatait seulement que quelque chose est ou était considéré comme bon ou mauvais par un homme donné ou bien par une communauté donnée.

Selon les positivistes de Varsovie, il n'y a aucune dépendance de la morale du facteur religieux. D'après eux, toute la réalité du comportement moral de l'homme se laisse déduire du monde animal, à partir de la théorie de l'évolution. Ceci était en rapport avec la conception naturaliste de la morale, fondée sur une vue naturaliste de l'homme.